

Pancerna elita Kościoła: marmury, włosiennice i Opus Dei

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Opus Dei (OD) to dyskretna i elitarna organizacja kościelna. Przez jednych jest uważana za szarą eminencję Kościoła, za „Kościół Kościele”. Inni uważają, że jest to „kościelna masoneria”, cokolwiek miałyby to znaczyć. Jeszcze inni są przekonani, że Dzieło Boże jest przyszłością Kościoła, że wytycza taki jego model, który jest w stanie przetrwać współczesny kryzys Kościoła w krajach zachodnich, i w przyszłości tym, co pozostanie z Kościoła będzie właśnie OD. Samo OD przedstawia się natomiast jako organizacja krzewiąca idee życia zgodnego z wiarą, powszechnego powołania do świętości, ewangelizację wszystkich środowisk oraz sakralizację pracy.

Ta wielość opinii przesądza o tym, że jest to organizacja intrygująca, którą warto poznać nawet stojąc z boku lub z dala od życia kościelnego.

Ze względu na dyskrecję organizacji należy być szczególnie wyczulonym na wydawanie zbyt pochopnych sądów i opinii. Z drugiej jednak strony mitem jest, że jest to organizacja tajna i można o niej jedynie spekulować.

OD można poznawać w różnych ujęciach, m.in.:

- Poznanie organizacji i jej założeń przez pisma Escrivy (założyciela OD) — ujęcie abstrakcyjne, ale bardzo frapujące
- Poznanie organizacji przez jej dzieje w poszczególnych krajach, tutaj największą wartość będzie miało przyjrzenie się krajom, gdzie Dzieło jest najbardziej rozwinięte, jak Hiszpania i Włochy — ujęcie konkretne
- Przyjrzenie się OD w perspektywie kościelnej, czyli rola OD w Kościele, zwłaszcza w Watykanie, przeciwnicy kościelni Dzieła itd.
- Poznanie OD w perspektywie społecznej — formy i metody aktywności społecznej Dzieła — ten bodaj aspekt wywołuje najwięcej emocji, gdyż ściśle wiąże się z kwestią dyskrecji. Sfery w którym Dzieło zdobywa największe wpływy, zwłaszcza w Europie i Południowej Ameryce, to media, medycyna, sądownictwo, edukacja, zwłaszcza uniwersytecka, a przede wszystkim wielkie finanse i polityka.
- Poznanie Dzieła przez członków je tworzących — najtrudniejsze zadanie, najbardziej skazane na spekulacje; należy podkreślić, że próba poznawania przekroju członków Dzieła przez jego członków ujawnionych i publicznych może być bardzo zawodna, bo niereprezentatywna.
- Porównanie OD z innymi organizacjami dyskretnymi, zwłaszcza wolnomularskimi.
- Porównanie OD do nowych ruchów religijnych i kwestia sektowości Dzieła.
- Czarna legenda Dzieła — czyli barwny świat Dana Browna i spółki.

Mówiąc o OD ważne, aby umieć oddzielić wyraźnie jego opis, charakterystykę od opinii i ocen. Dla jasności na początku chciałbym poczynić zastrzeżenie, że jeśli chodzi o owe oceny, to choć jestem krytykiem tej organizacji, to daleki jestem od jej demonizowania. Stronię również od krytyki *en bloc*: nawet z punktu widzenia osoby niebędącej katolikiem Dzieło ma swe ciemne, ale i jasne strony.

Ponieważ nie wiem czy któryś z wymienionych aspektów interesuje Państwa w szczególności, przygotowałem to wszystko w formie bardzo syntetycznej, w postaci pewnego wprowadzenia w temat, wokół pytań, jakie się najczęściej pojawiają przy temacie OD. W dyskusji natomiast możemy rozwinąć dowolny wątek.

Kwestia pierwsza: Czy OD może być kwalifikowane jako nowy ruch religijny?

Religijność OD jest w stosunku do tradycyjnego katolicyzmu tak różna, że można ją nazwać nowym ruchem religijnym w łonie katolicyzmu. Nie jest to jednocześnie zarzut sektowości. Ocena

całego zjawiska pod nazwą OD ma zarówno blaski, jak i cienie. Do sfery cienia zaliczyć można dość dwuznaczny proces rekrutacji i urabiania adeptów. Warto pamiętać bowiem, iż proces ten rozpoczyna się bardzo często na młodzieży kilkunastoletniej, poza plecami rodziców. Bywa, że od chłopców, którzy nie mają prawa sami zdecydować o założeniu rodziny, oczekuje się daleko idących decyzji i deklaracji, np. co do celibatu, ubóstwa czy posłuszeństwa kierownikowi duchowemu. Oczywiście poprzedza to szereg metodycznych rozmów i perswazji. Uważam to za nie do końca etyczne, z przyczyn czysto ludzkich, humanistycznych. Naturalnie, każdy ma prawo decydować o sobie i swych przekonaniach, także w zakresie podporządkowania się innym ludziom czy ideom. Nie powinno się jednak zbyt intensywnie oddziaływać na światopogląd młodego człowieka, kiedy w dużej mierze jest on bezbronny intelektualnie i mało doświadczony. To przedmiotowe traktowanie drugiego człowieka.

Warto przy tym pamiętać, że proces tzw. formacji OD jest naprawdę intensywny. Jest prawdopodobne, że inna grupa niebędąca członem Kościoła Katolickiego, która by stosowała podobne metody, spotkałaby się z licznymi atakami gremiów, które starają się tropić postępowanie nie *fair play* nowych ruchów religijnych. Członkowie OD mniej lub bardziej przekonująco uspokajają, iż metody są całkowicie *fair play*, lecz fakty są takie, że nie są odosobnione przypadki, kiedy ludzie, którzy po iluś latach odrzucają OD twierdzą, że byli poddawani nieetycznym oddziaływaniom. W Internecie istnieje serwis [ODAN](http://www.odan.org) (<http://www.odan.org>) — Opus Dei Awareness Network, prowadzony przez matkę, która nie bez problemów wydobyla swą córkę, była numerariuszkę, z OD, przy pomocy specjalisty od sekt. Nie jest to jedyny serwis w całości poświęcony ciemnym stronom OD.

Z drugiej strony nowa religijność OD ma też swoje blaski. Jedną z bardziej charakterystycznych cech tej religijności jest zdecydowana sakralizacja pracy, dobrej pracy, oddanej pracy, wręcz kult pracy. Wg nauczania OD ranga godności pracy zależy wyłącznie od stopnia miłości wnoszonej w jej wykonywanie. Aby praca była wyrazem miłości ku Bogu i była uświęcona, muszą być spełnione dwa warunki:

1. Ontologiczna doskonałość pracy, czyli jej kompetentne i fachowe wykonanie.
2. Nadprzyrodzona pobudka — wykonywanie pracy w duchu wiary, nadziei i miłości wiążących z Bogiem.

Taka praca przyczynia się do doskonalenia środowiska, przyspieszenia postępu społecznego, braterstwa i pokoju między ludźmi. Escriva za pracę bliższą Bogu nie uznawał takiej, którą poprzedzała modlitwa, lecz taką, która jest wykonywana rzetelnie i z poświęceniem. Jest w tym coś głęboko kalwińskiego i purytańskiego. Zawsze uważano, że katolicyzm w stosunku do protestantyzmu jest zdecydowanie mniej lub zgoła wcale stymulujący do działań produktywnych w sferze czysto doczesnej, gospodarczej. Jest to fakt historyczny, lecz to uległo przewartościowaniu w OD. Zestawiając ten typ religijności z dominującą w Polsce religijnością ceremonialno-odpustową, religijność OD wydaje się być zdecydowanie bardziej interesująca.

Kwestia druga: Czy OD może być przyczyną rozłamu w Kościele?

Słyszy się często opinie, że OD nie we wszystkich środowiskach kościelnych cieszy się sympatią, jaką obdarzył tę organizację Karol Wojtyła. Oni sami są przekonani, że są jądrem prawdziwego i żywego katolicyzmu. Nie sądzę jednak, aby rozwój Dzieła mógł prowadzić do jakiegoś istotniejszego rozłamu w Kościele. Naturalnie do różnych rozłamów w Kościele może dochodzić, np. na tle Radia Maryja, lecz nie sądzę, aby miało to być zasługą OD.

Należy dodać, że wśród liberalnych katolików Dzieło nie cieszy się sympatią. Także ludzie Kościoła je krytykują, zwłaszcza jezuici. Z grup laikatu katolickiego przeciw Dziełu często występuje organizacja amerykańskich katolików: Catholics for a Free Choice (wg nich OD to jedna z najbardziej reakcyjnych organizacji we współczesnym Kościele, G. Urquhart). W Polsce ze strony ludzi Kościoła w zasadzie brak głosów krytyki. Znam liberalnych duchownych, którzy krytycznie postrzegają Dzieło, jednak nie są zainteresowani publiczną jego krytyką. Jeśli u nas nie ujawniła się jakaś opozycja w łonie katolików w stosunku do OD to świadczy to o tym, że nie ma u nas silniejszego nurtu liberalnego w katolicyzmie. Dużo więcej emocji wywołuje Radio Maryja.

Jest natomiast bardzo prawdopodobne, że będzie się umacniać wpływ OD w skali całego Kościoła, a mówiąc precyzyjnie, nie tyle OD, co jego głowy, czyli Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża. Faktem jest niewątpliwie, że podczas kiedy ogólnie struktury Kościoła w Europie słabną, to samo OD się rozwija: ordynują rocznie setki nowych księży Dzieła, każdego roku otwierają średnio czterdzieści nowych ośrodków. Mogę sobie wyobrazić, że kiedyś OD będzie trzonem Kościoła, czy jego najwyższą elitą. Już dziś w Kościele OD jest partią władzy. Jak wiadomo, jest to organizacja

dobrze zaprojektowana na trudne dla Kościoła czasy. A te nadchodzą wielkimi krokami. W Polsce wprawdzie ukradkiem, ale też wyraźnie nadciągają.

Kwestia trzecia: OD a jezuiti

Często słyszy się o tym, że OD ma na pieńku z jezuitami i *vice versa*, że są to swoiste grupy konkurencyjne i krytyczne względem siebie. Prawda pewnie nie jest jednolita, lecz generalizująco można taką tezę sformułować. Bierze się to pewnie głównie z ambicji obu grup do odgrywania czołowej roli w Kościele, jak i z ich niepokrywających się wizji Kościoła. Sądzę, że dziś już OD jest bardziej wpływowe niż jezuiti. Dość trudno porównywać wpływy OD i jezuitów, gdyż są to jednak dość odmienne co do charakteru organizacje. OD jest instytutem świeckim, a jezuiti są zorganizowani w formie zakonu. Jeśli by brać pod uwagę liczebność duchowieństwa w obu organizacjach, to jezuiti mają zdecydowanie więcej. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę liczbę numerariuszy, a z ważnych przyczyn jest to uzasadnione, to wówczas obie organizacje okażą się liczebnie podobne. W Watykanie przewagę ma OD, w Kościele w skali globalnej — chyba jezuiti. Jeśli wziąć pod uwagę wpływy społeczne, to znów OD będzie pewnie górą.

Zestawianie ze sobą tych dwóch organizacji kościelnych nie jest przypadkiem. Nieoficjalnie bowiem wiadomo, że za sobą generalnie nie przepadają i jest między nimi coś na kształt wewnętrzkościelnej konkurencji. Gwiazda jezuitów wydaje się jednak już przygasać, choć obecnie wydaje mi się to najbardziej świeża ideowo część Kościoła, są najbardziej zaangażowani w dzieło soborowe, zainteresowani dialogiem z niewierzącymi. Ale tracą wpływy w Kościele. Okresem przełomowym był pontyfikat Jana Pawła II, który umocnił supremację OD. Poprzedni papież: Jan XXIII i Paweł VI — z dystansem odnosili się do Dzieła. Z abp Wojtyłą Dzieło nawiązało kontakty już w latach 60. Uważa się, że następnie wypromowali go i przygotowali jego sukces na konklawe. Mówiąc najogólniej o stosunku JP2 do jezuitów — Papież bardziej cenił OD. Obawiał się nowinkarstwa jezuitów i ich liberalizmu. Wojtyła przy pomocy OD pacyfikował liberalne zapędy jezuitów, zwłaszcza po ich otwarciu się na działanie na rzecz sprawiedliwości na świecie i dialog z niewierzącymi (Kongregacja Generalna XXXII, 1974-1975). Działano przez odpowiednią politykę personalną zastępując niewygodnego P. Arroupe konserwatystami (1981). Jezuiti za tego pontyfikatu stali się swoistą opozycją w Kościele. To wśród jezuitów najwięcej było krytyków minionego pontyfikatu, najwięcej też duchownych, którzy popadali w konflikty z władzą centralną. Nie bez przyczyny OD określane bywa mianem „jezuitów XX w.” Jest w tym wiele racji. Zdaje się, że przejmują pałeczkę od jezuitów. Stanisław Musiał, zmarły niedawno jezuita, zwracał swego czasu uwagę, że OD popełnia jednocześnie błąd jezuitów sprzed ich kasacji w 1773 r. — „ewangelizowania przede wszystkim elit i niedostrzegania szarego człowieka”.

Za poprzedniego pontyfikatu w najbliższym otoczeniu papieża było ok. 100 członków OD zajmujących kluczowe pozycje w różnych kongregacjach kurii, komisjach i aktywnie działających na polu finansów watykańskich.

Tytułem przykładu:

- "premier" — sekretarz stanu — Angelo Sodano (1990 r. — max wpływów Dzieła), zaprzyjaźniony z Pinochetem
- "rzecznik prasowy" — numerariusz Joaquin Navarro-Valls
- prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych — kard. Pietro Palazzini
- "interrex", substytut Sekretariatu Stanu, kardynał kamerling - Eduardo Martinez Somalo
- Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Rodziny — Alfonso Lopez Trujillo

Kwestia czwarta: Czy metodom działania OD można coś zarzucić?

Przede wszystkim chodzi o sposób pozyskiwania nastolatków. Mówiłem już o tym.

Kolejną budzącą wiele emocji kwestią jest tajność organizacji. I tutaj należy rozwiać mit: OD nie jest organizacją tajną, lecz dyskretną, a to różnica zasadnicza. Polega ona głównie na nieujawnianiu członkostwa, chyba że ktoś sobie tego życzy. Jednym z atutów dyskrecji jest możliwość lepszej pracy ewangelizacyjnej w środowiskach odległych i wrogich Kościołowi. Dyskrecja nie jest jakąś *differentia specifica* OD — jest ona właściwa ogólnie instytutom świeckim, choć w OD jest najdalej posunięta. W OD ma ona też zupełnie inny wymiar z uwagi na elitaryzm tego instytutu świeckiego - inne znaczenie ma dyskrecja wśród piekarzy czy szewców a inne wśród polityków, profesorów, dziennikarzy czy biznesmenów.

Patrząc od strony metod, zwłaszcza dyskrecji, na tę organizację, widzę istotne analogie między masonerią a OD. Zarówno OD, jak i masoneria cechują się większą skutecznością w rozszerzaniu w społeczeństwie idei im bliskich. Ze względu na swój charakter tak wolnomularstwo, jak i OD są predestynowane do działania w warunkach trudnych zewnętrznie dla danych idei. Wówczas uwidaczniają się najwyraźniej różnice potencjału ideowego między organizacją dyskretną a przyjmującą zbliżone założenia ideowe, lecz działającą w pełni jawnie. Masoneria miała od XVIII wieku duże zasługi w krzewieniu idei wolnościowych i tolerancyjnych. Dziś w większości krajów zachodnich wartości te mają się całkiem dobrze, a jednocześnie przychodzą trudne czasy dla tradycyjnych wartości religijnych, zwłaszcza katolickich. I w tych okolicznościach wyłania się OD. Metodami, które wprawdzie irytują, ale których nie potrafię potępić, walczą o wpływy dla katolicyzmu, w jego ortodoksyjnym wydaniu. Główne wyzwanie dla Kościoła to obecnie Europa, której utraty jest już Kościół bliski. To zadanie dla OD. Zapytany w 1993, czy Watykan powierzył Dziełu jakieś specjalne zadanie, rzecznik Dzieła, Giuseppe Corigliano, odpowiedział bez namysłu: „Europe”.

Wróćmy jednak do dyskrecji. Dyskrecja jest kontrowersyjna, bo połączona z ideami wadliwie pojmowanego braterstwa i solidarności, może rodzić patologie w rodzaju kumoterstwa, nadużyć władzy itp. Z tych przyczyn dyskrecja jest kontrowersyjna, ale sama w sobie nie jest nieetyczna. Problemem jednak może się okazać dlatego, że nie jest ona przecież pozostawiona sama sobie, lecz niedoskonałym ludziom, ich ambicjom i małostkowości.

O tym, że problemy takie mogą mieć realny a nie tylko teoretyczny wymiar, świadczą mogą różnorakie afery finansowe, którymi doświadczane było OD w innych krajach. Najsłynniejsza z tych afer to [tzw. afera Matesy](http://www.bornpower.de/opus/rumasa.htm) (<http://www.bornpower.de/opus/rumasa.htm>), firmy prowadzonej przez przedsiębiorcę związanego z OD, który dzięki koneksjom członków Dzieła w rządzie hiszpańskim otrzymał 80% ogółu kredytów przeznaczonych dla branży, a następnie doprowadził do powstania deficytu na sumę 200 mln dol. Afera ta stała się przyczyną kryzysu rządowego w 1969 r. i wymienienia przez gen. Franco oskarżanych ministrów z OD na nowych.

Ciekawe nb. jest, że nasz aktualny wiceminister finansów — Marian Moszoro — jest członkiem OD oraz krewniakiem szefa OD w Polsce — Stefana Moszoro-Dąbrowskiego.

Wróćmy do metod OD. Inną sprawą jest intensywność tzw. formacji duchowej OD, połączona z pewnymi elementami sadomasochistycznymi (owe osławione włosiennice i inne gadzety rodem ze średniowiecza). Trudno jednak i to jednoznacznie potępić, gdyż o gustach się nie dyskutuje, a skoro komuś odpowiada taki sposób rozwoju własnej osobowości i faktycznie uważa to za rozwój — należy zamilknąć.

Kwestia piąta: Biorąc pod uwagę, że w zasadzie trudno jednoznacznie potępić metody OD a zarazem kult pracy jaki głosi ta organizacja wydaje się być czymś pożytecznym, więc należałoby sobie życzyć rozwoju tego rodzaju pobożności.

Tutaj dochodzę do meritum mojej krytyki OD. Otóż triumf Dzieła oznaczać będzie triumf Kościoła niechętnego modernizmowi, wprawdzie nie tak zamkniętego jak Kościół Radia Maryja, ale jednak. Tym samym oznacza to cios dla Kościoła otwartego na świat i przemiany społeczne.

Przy całym swoim wyrafinowaniu co do metod, OD kultywuje anachroniczną wizję społeczną. Jest dostosowane funkcjonowanie do trudnych warunków współczesnych, ale pragnie przywrócić to, co było kiedyś - kiedy świat wydawał się prosty, poukładany i prawowierny. Dzisiejszy taki nie jest i całe szczęście, bo w różnorodności jest cała siła rozwoju. Tradycjonalizm OD może mieć różne oblicza. We Włoszech może się on skłaniać ku nurtom neofaszystowskim. Wiadomo przecież, że OD ma w swych dziejach silne związki z podobnymi reżimami, zwłaszcza w Hiszpanii. Jest więc OD niekompatybilne z wartościami pluralistycznej demokracji liberalnej. Ten starach przed zjawiskami towarzyszącymi demokracji liberalnej przejawia się w propagowaniu krucjaty antykonsumpcjonistycznej i pronatalistycznej. Na Kongresie Rodziny w 1994 szef OD Javier Echevarria powiedział: „Kilka dni temu Papież mówił w Rzymie... o konieczności budowy nowej Linii Maginota. Zasugerował, że wielki mur winien być postawiony po to, aby zapobiec inwazji hedonistycznego konsumeryzmu na kraje rozwijające się”.

Zastanawiając się nad oceną OD, katolik powinien odpowiedzieć sobie na pytanie, czy chce dominacji religijności wprawdzie bardzo intensywnej i totalnej, ale jednak łatwej. Czy chce być traktowany jako osoba odpowiedzialna i dojrzała, czy w sposób poniekąd infantylny. Kolejną ważną cechą duchowości OD jest silne podkreślenie tzw. dziecięctwa Bożego, kiedy zachęca się otwarcie,

aby w sprawach religii mieć podejście kilkuletniego dziecka, co implikuje konieczność ścisłego przewodnictwa duchowego i brak cienia samodzielności w sprawach wiary, religii i moralności. Religijność modernistyczna jest trudniejsza, niesie więcej rozterek, ale wydaje się być bardziej ambitną.

Kwestia szósta: OD a Vaticanum Secundum

OD przez apologetów często jest prezentowane nie tylko jako wcielenie idei soborowych, ale i ich poprzedzenie. Jest w tym jakiś odblask prawdy, gdyż zaangażowanie kościelne świeckich było ideą, która poprzedziła Sobór Watykański II. Głębsze jednak zestawienie tzw. ducha OD i ducha soborowego ukazuje istotne między nimi rozbieżności. Duch soborowy jest na wskroś modernistyczny, gdy tymczasem OD jest nieraz nazywane siedliskiem integryzmu. Należałoby napisać poważną publikację o różnicach między podejściem soborowym a OD do religii, wiary i kościoła. Wystarczy tutaj wspomnieć, że w obecnym Kościele najbardziej zaangażowani w propagowanie Vaticanum Secundum wydają się być jezuita, którym jest zdecydowanie nie po drodze z OD. Wśród krytyków Dzieła powszechne jest przekonanie, że było ono jednym z istotniejszych czynników reinterpretacji lub nawet gaszenia soborowych ognisk. Ponieważ dziedzictwo soborowe jest wciąż obowiązujące w Kościele, więc nikomu prawowiernemu nie wypada się jednoznacznie odeń odcinać. Jeśli Dzieło jednak realizuje przesłanie soborowe lub też było jego poprzednikiem, to chyba tylko w jakiejś karykaturalnej postaci.

Kwestia ostatnia: Czy należy się OD bać?

Pytanie jest o tyle zasadne, że media, nie mówiąc już o twórcach literackich czy filmowcach, lubują się w podsycaniu aury złowieszczej tajemniczości wokół Dzieła, która z jednej strony intryguje, z drugiej zaś straszy.

OD nie jest jednak z pewnością demoniczną organizacją z fantazji literackiej Dana Browna. Może być atrakcyjne dla pewnego typu osób — ambitnych, pracowitych, silnie religijnych, ascetycznych oraz prostolinijnych. To wydaje się być idealny typ osobowy dla OD. Wydaje się jednak, że OD nie jest w stanie zrewolucjonizować procesów społecznych. Ani negatywnie, ani pozytywnie. Tam, gdzie mają największe wpływy, czyli w Hiszpanii i Włoszech, dynamika laicyzacji nie ustępuje innym krajom europejskim a czasami nawet je przewyższa. Nie ma też szans na rozprzestrzenienie etyki pracy. Model zakłada wprawdzie rozwijanie kultu pracy, lecz jego przełożenie wygląda generalnie tak, że OD nie tyle robi ludzi pracowitymi, lecz trafia po prostu do ludzi pracowitych, których zwabia ideologia OD, bo uzasadnia ona metafizycznie ich ciężki trud i wyrzeczenia. Korzyści są tutaj obustronne: pracownicy i religijni katolicy otrzymują usensowienie ich trudów oraz poczucie elitaryzmu, a OD wyzyskuje ich zawodowy potencjał w rozprzestrzenianiu swych wpływów.

*

OD na uczelniach:

- Centrum Akademickie „Rejs”, Szczecin
- Ośrodek Akademicki „Przy Filtrowej”, Warszawa
- Klub „Potok”, Warszawa
- Ośrodek Akademicki „Barbakan”, Kraków
- Ośrodek Akademicki „Skała”, Kraków
- Ośrodek Kulturalny „Sołek”, Poznań

Jak wygląda rekrutacja:

- aplikacja
- po min. 6 miesiącach — włączenie
- po min. roku — podpisanie umowy odnawialnej co roku
- po min. 5 latach — inkorporacja ostateczna

Niektóre dzieła apostołstwa korporacyjnego OD:

- Uniwersytet Nawarry w Pampelunie
- Instytut Wyższych Studiów Zarządzania
- szereg uniwersytetów w Peru, Kolumbii, na Filipinach
- Ośrodek Szkolenia Zawodowego ELIS w Rzymie

W Polsce (niektóre):

- Szkoła Sternik
- Szkoła Żagle
- Akademia Familijna
- w tym roku rusza też polski oddział szkoły biznesu IESE — dla kadry menedżerskiej najwyższej półki.

Zapraszam do dyskusji...

*

Odczyt przedstawiony w Towarzystwie Unitariańskim im. Braci Polskich, Warszawa, 16.3.2006.

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Profil użytkownika Mariusz Agnosiewicz](#)



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 17-03-2006 Ostatnia zmiana: 01-02-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4654) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4654>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl